

Zmartwychwstanie a Duch

W tym jeszcze dniu wieczorem — pierwszego dnia po sobocie — gdyż uczniowie byli zgromadzeni bojąc się żydów - poza zamkniętymi drzwiami, przyszedł Jezus a rzekł: "Spokój Wam"... Tak, i dziś się czyta Evangelium wielkiej nocy, na święto Ducha świętego. Jakże? Oto nie są obie święta zupełnie odmienne? Albo nie są? Tak i nie. Rzeczywiście w tej perykopie wielkonocnej o pierwszym objawieniu Jezusa uczniom po zmartwychwstaniu czytamy: "Przyjmijcie Ducha świętego!" (J 20,22) Dlaczego więc obchodzić jeszcze osobiste święto całych pięć tygodni po Wielkiej Nocy, gdyż wszystko urzeczywistniło się już przy Zmartwychwstaniu ?

Zmartwychwstanie rzeczywiście znaczy otwarcie drzwi dla Ducha umożliwiającego jego przychód. Zmartwychwstanie jest istota duchowa, jest do zrozumienia tylko w Duchowi a w jego rzędu . Zmartwychwstanie jest przeniknięciem ducha do koordynat tego świata. Na tym miejscu trzeba uświadomić sobie, że boży a boski Duch jest czymś, co zawsze steruje dalej, za wszystkie przyjęte i wyobrażalne kresy, że jest pryncypium przyszłości. (I dlatego też jest dany człowiekowi, który jak jedyny z tworców ziemskich jest zdolny uświadomić sobie przyszłość.) Gdybyśmy więc rzekli, że teraz o Zielonych świętach obchodzimy pełność Ducha, lub jego definitywność, niejaki zamknięcie i potwierdzenie wszystkiego, co nam przynoszą Jezus a kościół, nie mielibyśmy słuszność. Wydarzenia zapisane świętopisarzem , które zdarzyły się o Zielonych świętach w Jerozolimie, są bardzo więcej pierwszym przejawom Ducha obecnie o wiele swobodniej płynącego w świat, ale wcale nie jego przejawom ostatnim. Duch nie podsumuje, nie zamyka, nie wytwarza katalogów (na przykład cnot, lub owych "siedmiu darów"). Duch otwiera oczy i pędzi do poszukiwania, i zachęca do podróży. Przed Duchem naprawdę mieliby się drzeć trony wszystkich potentatów świeckich i duchownych, bo nie jest w świecie potężniejszej siły. Jako byśmy na Wniebowstąpienie zostali wyzwani podnieść oczy od ziemskiego i krótkotrwałego i powiedzieć razem s Goethem "*Alles Vergängliche ist nur ein Gleichniss...*", obecnie jesteśmy wezwani zaostrzyć widok jeszcze o nieco dalej — tam, gdzie w złocistych obłokach przyszłości wyczuwamy wielkie a mocne imperium Ducha, imperium, którego możemy się już teraz uczestniczyć swym wysiłkiem i swym czuwaniem.